

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNĄŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 186. — W Czwartek dnia 11. Sierpnia 1836.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dn. 13. (25.) Lipca.

Pszczola Połnocna opisuje w następujący sposób uroczystość przepłynienia statku „Piotra Wielkiego“ przed flotą bałtycką: »Każdemu Rosyjaninowi znana jest historia tego statku. Według najwiarogodniejszych wiadomości, zbudowany on został w Anglii dla Bojara Nikity Iwanowicza Romanowa, służył następnie Carowi Alexejemu Michałowiczowi do wodnych przejażdżek, a przez Piotra Wielkiego znaleziony został (około r. 1691.) w zapasnym składzie wsi Izmailowa, pomiędzy rozmaitemi starymi rzeczami. Żyjący owego czasu w Moskwie Holender, Podbudowniczy okrętowy Brandt, naprawił ten statek z rozkazu Cesarza, opatrzył go masztem i żaglami i wprowadził na wody Jaus. Cesarz Piotr, zachwycony tym widokiem, nauczył się sam kierować sterem, pływał po Jaus i okolicznych jeziorach, i od tego czasu powziął zamiar utworzenia floty rosyjskiej. J. C. M. raczył więc uczcić pamięć twórcy floty rosyjskiej przez uroczysty objazd tego statku około floty, która się w ów czas właśnie liczbą, siłą i porządkiem na przystani Kronsztadu odznaczała. Dnia 2. Lipca został sprowadzony na statek parowym „Herkules“, czerwonym suknem o-

zdobiony. Postawiono straż z 1 officerem; d. 3. Lipca odbywali tę służbę grenadyerowie zamkowi z Pułkownikiem i 1 officerem. Na statek parowym powiewała bandera admirałska. Flota bałtycka stała rzędami w przystani kronsztadzkiej. Srodek składał się z 26 okrętów liniowych, a poboczne rzędy były utworzone z 21 fregat, 10 brygów i 7 innych statków wojennych. Cała flota zostawała pod dowództwem 84ro-letniego Admirała Crohn; pod nim dowodzili: Vice Admiral Bellingshausen i 8 Kontr Admirałów. Trzy okręty liniowe zajmowały przestrzeń 9 wiorst i wspaniały widok wystawiały. Nigdy niewidziano tyle okrętów wojennych, zgromadzonych w jednym miejscu. Dnia 15. Lipca zrana „Herkules“ popłynął ze statkiem i Radą admirałcyjną do małej przystani. Pogoda sprzyjała uroczystości; lekki wiatr zachodni poruszał bandery. O godzinie szeszej zbliżył się statek parowy Iszora, na którym Najjaśniejszy Cesarz Jmć z Najjaśniejszą rodziną swoją i dworem, oraz Ambassadorsami Austrii, Anglii i Francyi, raczył udać się z Peterhofu. Statek parowy „Alexandria“ płynął z osobami, których pierwszy statek nie mógł pomieścić. „Iszora“ dał 21 wystrzałów powitalnych, a „Herkules“ za odebraniem rozkazu udał się do wielkiej przystani; „Iszora“ płynął z banderą Wielkiego Admirała; dowodzący Admi-

rał salutował 21 wystrzałami, i otrzymał 11. Gdy statki parowe płynęły około portu kupieckiego, Astrachański pułk Karabinierów, stojący na wałach, czynił im honory biciem w bębny i okrzykiem hurrah! Z tym okrzykiem wojowników rosyjskich łączył się także okrzyk majtków zagranicznych, którzy bandery swoje zatknęli, i równie obchodzili pamięć wielkiego Władcy, który państwo swoje dla handlu ich otworzył. „Herkules“ opłynawszy ze statkiem wszystkie linie wśród odgłosu bębnow i okrzyków hurrah! stanął na kotwicy przy okęcie „Cesarz Alexander,“ a „Iszora“ zajął miejsce między nim i mniejszymi statkami wojennymi. Wtedy zatknęto sztandar na statku, a w jednej chwili rozległ się huk dział ze wszystkich okrętów i twierdzy. Zachwycający i jedyny widok! Wyborna, potężna flota rosyjska z wynurzeniem najszybszej wdzięczności, z hukem dział, obchodzi pamięć swego założyciela, a przed flotą, potomek Piotra Wielkiego, z sprawiedliwym uczuciem wielkości i godności, zdaje w sercu swojem rachunek cięciom nieśmiertelnego przodka, czyni i wielkości jego obchodząc, udoskonalając i uzupełniając. Piotr jest prawdziwie wielkim przez to, iż żył, działał, myślał, usiłował, nabywał nie dla siebie, lecz dla potomności, a potomność, w osobie Cesarza Rosyjskiego i wernych sług jego, uznaje w obliczu całego świata wielkość Reformatora Rosyi, i powinna wdzięczność publicznie Mu okazuje. Na tysiączne wystrzały powitalne floty odpowiedział statek siedmiu wystrzałami, i natychmiast rozmaite bandery rozwinęły się na wszystkich okrętach. Najjaśniejszy Pan z Najjaśniejszą rodziną swoją i kilku innemi osobami raczył udać się z „Iszora“ na pokład „Herkulesa,“ i obejrzeć przyozdobiony statek, a potem udał się napowrót na pokład „Iszora,“ „Herkules“ zaś wrócił ze statkami do portu. Gdy przy wejściu do portu zatrzymał się, a „Iszora,“ wracając do Peterhofu, około niego płynął, Najjaśniejszy Cesarz Jmć i wszystkie osoby orszaku Jego oddali mu wojskowe powitanie. Na tem skończyła się uroczystość. Statek, po zdjęciu sztandaru, został z zwykłym obrzędem spuszczonej na wodę, i przez statek parowy „Ahta“ sprowadzony do Petersburga. Dnia 4. Lipca z kanatu nowój Admiralcyi, gdzie był aż do rana, mając straż honorową, został znowu, w dług dawniejszego porządku, sprowadzony do twierdzy St. Petersburgkiej. Członkowie Rady admiralicyjnej oddawszy statek, udali się do kościoła Petropawłowskiego, gdzie kołana swoje zgięli przed grobem, który obejmuje drogie zwłoki Piotra Wielkiego, i zakończyli uroczy-

stość pobożną modlitwą do Dawcy wszystkiego dobra.“

Francya.

Z Paryża, dnia 31. Lipca.

Messageur zawiera następujące pismo z Bajanu z d. 25 m. b.: „Znasz mię Pan doskonale i przekonany zapewne jesteś, że sprawie Don Carlosa nie sprzyjam, lubo prawdę mu zawsze donoszę, choćby się i z życzeniami moimi nie zgadzała. Obecnie porczytuję dla tego właśnie powinnością moją, donieść Mu o wypadku zajmującym wielce wszystkich tych, których sprawy hiszpańskie obchodzą; dziwną rzeczą, że prasa paryska nic o tém nie wspomina. O toż treścią doniesienia mego jest rozmowa między Cordową i Villarealem odbyta. Podam o niej wszystkie doszłe usz moich szczegóły, które niestety! duch stronnictw przekręca albo zataja usiłuje. Podczas swego ostatniego pobytu w Madrycie prosił General Cordowa Krolowej z naleganiem, aby razem z nim do armii się udała w celu rozpoczęcia z Infantem Don Carlosem układów i odbycia z nim rozmowy. Ponieważ Krolowa do spełnienia tych życzeń skłonić się nie chciała, przestał Cordowa na zażądaniu pełnomocnictwa aby na przypadek możliwości wejść w układy z Infantem. Pełnomocnictwo to istotnie mu dano a natychmiast po przybyciu swojemu do Wittoryi pisał do Don Carlosa prosząc go o zjazd i rozmowę, na której wspólnie nad środkami do ukończenia niszczącej Hiszpanią wojny domowej naradzać się miano. Don Carlos, nie trzymający wiele o Generale Cordova chciał początkowo wszelkich z nim styczności unikać, ale za radą swoich przyjaciół pozwolił Generałowi Villareal wdać się w rozmowę z naczelnym wodzem Krystynistów, aby (jak mówił) się dowiedzieć, co mu ten skoczek (sauteur) proponuje. Villareal odpowiedział Cordowie a tak zjechali się obydwaj d. 10. m. b. w Arganzon, (2 mile od Wittoryi). General Cordowa rozpoczął rozmowę oświadczeniem, iż Krolowa wszystko, co tylko w jej jest mocy, uczynić gotowa, aby spokojność w Hiszpanii przywrócić, iż więc mu zleciła zawiazać układy na słusznej podstawie. Krolowa proponuje, aby córkę jej z starszym synem Don Carlosa teraz już zaślubiono; ona sama wyrzekając się regencyi chce się z Madrytu oddalić; za to miałby też i Don Carlos zrzec się pobytu w stolicy i jakiegokolwiek inné miasto prowincyalne obrać sobie jako miejsce mieszkania; mianowicie ustanowić Radę Regencyjną złożoną po równiej części z Krystynistów i Karolistów; pożyczki z obydwóch stron zaciągnięte miałyby być uznane; nareszcie trzeba było zastano-

wieć się nad środkami, za pomocą których najlepiej uzalenioną prowincję Baskijskich zarządzić można. General Villareal odrzekł, iż nie jest upoważniony do wdania się w układy, lecz że mu tylko polecono słuchać przedłożenia Generała Cordowy a potem zdać o tem rapport władzcy swemu. Zresztą oświadczył już poprzednio, iż wszelkie zawierzanie ugod, jeśliby się Don Carlos istotnie do tego miał przychylić, rękojmią poprzedzać powinna, t. j. wydanie fortcey, jaką n. p. jest Barcelona. General Cordowa oświadczył na to, że stronnictwo Królowej nie jest tak potężne, aby podobne czynić przyzwolenia, mogące zagorzałych liberalistów w najwyższym stopniu oburzyć; byłoby więc korzyścią równie jak dla Don Carlosa, tak i dla Królowej, porozumieć się, zanimby stronnictwo Exaltados gorę wzięło. Villareal słuszności tych uwag po części nie zaprzeczał, twierdził jednak z swej strony, że upadek stronnictwa Królowej partii Don Carlosa więcej nada sił, kiedy wszyscy ci, co się lekają rewolucji i anarchii, z nim by się połączyli. Obaj Generalowie pożegnali się z sobą po przyjacielsku i związane ustnie układy dalej w drodze listownej korespondencji odbywają.

Z Bajonny piszą z dn. 27. Lipca: Wydane do żołnierzy francuzkich wezwanie aby na czas pewny w służbę Królowej hiszpańskiej wstąpili, lepszy wydało skutek, aniżeli się spodziewano. — Władze w Walladolid utworzyły stałą Juntę dla obrony zagrożonej przez Kęrolistów prowincji. Bramy pozamykane i nie wolno nikomu opuścić miasta bez pozwolenia władz. Mają oraz baczość na to, ażeby więcej jak dwie osoby razem na ulicy nie stały. Gwardya narodowa zatrzymuje swój mundur aż do dalszych rozkazów.

N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 28. Lipca.

Eskaadra Admirala Ziervogel, która wypłynęła celem odbywania ćwiczeń na morzu północnem, wróciła do Texel.

N i e m c y.

Z Hamburga, dnia 30. Lipca.

J. C. M. Wielki Xążę Rosyjski Michał przybył tu na statku parowym „Herkules“ przez Lubekę z Petersburga; udaje się do Karlsbad.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 26. Lipca.

Listy z Serbii donoszą, iż były Sekretarz Xięcia Milosza, Pan Davidovich, mimo wszelkich jego protestacji, popadł w nielaskę, którą szczególnie przypisać winien ułożeniu nie stosownej dla kraju ustawy. Dla ocalenia choćkolwiek majątku, dobra swoje oddał dzieciom.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 6. Lipca.

Hassuna d'Ghies, mianowany Redaktorem Monitora Otomańskiego, w miejsce zmarłego Paoa Blaque, jest bratem Deja tripolitańskiego, a przez podróże i długi pobyt w Europie nabył licznych umiejętności. Wdowie po Panu Blaque podarował Sultan 25,000 piastrow na nadzwyczajne wydatki i wyzna-
czył 12,000 piastrow rocznej pensyi. Przyrzekł oraz ponosić kosztu na wychowanie obudwóch jej synów w Paryżu.

Sultan zwraca teraz szczególniejszą uwagę swoją na urządzenie milicji tureckiej. Codzień prawie oddziały jej przybywają z prowincji do stolicy, dla odbywania ćwiczeń wojennych, na których się często sam Sultan znajduje.

Pułkownik Chesney (jak donoszą z Aleppo pod dniem 17. Czerwca) doznał niesześciwego przypadku płynąc na Eufracie niedaleko Ana. Wyprzedził on wyprawę na małym statku parowym i nastąpiła okropna burza. Balwany morskie przewróciły statek, na którym się znajdował; w skutku czego utonęło 15 Anglików i 5 Arabów, którzy z nim byli na tym statku. On sam uszedł śmierci, ratując się płynieniem aż do wielkiego statku, który w niedalekiej odległości za pierwszym postępował.

E g i p t.

Kuryer angielski umieścił pismo z Kahirzy z dnia 25. Czerwca, w którym wyrażono: Sądzą tu powszechnie, że Francya i Anglia skłoniły Baszę do niewysłania tego lata floty swojej na morze. Pogłoskę tę ta okoliczność w pewnym względzie potwierdza, że flota teraz, gdzie zwykle na morzu bywa, w portcie spoczywa, i że połowę osady każdego okrętu w głąb kraju posłano, gdzie żołnierze ci częściej pielęgnowaniem krzewów bawełny, częściej czyszczeniem kanałów są zatrudnieni. To samo stało się w arsenale i niemal wszystkich publicznych zakładach, i tak daleko się rozciąga, że przed dwoma tygodniami wydano rozkaz w Alexandryi, aby wszystkie osoby, które w zamiarze poprawienia swego losu swe wieś opuściły, chwytano i do domów odsyłano. W skutek tego rozkazu odprowadzono pod zastawą wojskową około 150 osób. Basza zapewne się przekonał, że posiadanie jego władzy jest nie pewne, i że musi mieć napelniony skarb, albo co to samo znaczy, pełne śpiśle. rze, jeżeli się wzrastającemu wpływowi i potęgę Pory chce oprzeć. Niektórzy upatrują w jego obecnem postępowaniu ostatnie wysilenie tonącego. Niedostatek pieniędzy nigdy tu nie był tak wielki jak teraz. Sądzą teraz,

że Basza nie uda się do Syrii, lecz że owszem Ibrahim Basza tutaj powróci; a tak się i powrotu Pułkownika Campbella spodziewać należy, którego obecność bardzo tu potrzebna, a mianowicie dla tego, żeby raz przynajmniej uporządkował cło od wina i spirytusu, które jest ciąglem źródłem zmartwień i zatargów.

Z Alexandryi, dnia 4. Czerwca.

Zapewniają znowu, iż Mehmed Ali pojedzie do Syrii, dla naradzenia się z synem względem nowej wyprawy do Hedczas w Arabii, co ma wiele podobieństwa do prawdy; albowiem zasada jego władztwa i byt wymagają nieustannych przedsięwzięć wojennych, zwłaszcza teraz przy obecnym stanie polityki mocarstw europejskich, kiedy Anglia i Francya uznawają potrzebę opieki dla Porty, a tem samem wszelkie przeciw niej wystąpienie należy do rzędu rzeczy niepodobnych. Z tego stanowiska zapatrując się, nie można wątpić, iż Mehmed Ali część wojska zgromadzonego w Syrii użyć może do Arabii.

Różne wiadomości.

Często zarzucają (i sprawiedliwie) dziennikarzom Francuzkim zupełną niewiadomość położenia geograficznego miejsc, o których piszą. Zdarzyło się nam temi dniami doczytać się w słynnej gazecie Frankfortskiej (Ober-Post-Amts-Zeitung) osobliwych w tej mierze szczegółów. Powstaje bowiem na gazetę Paryską Messenger, której nieświadomy wydawca o Holszteinie i zaburzeniach tam zaszyłych prawi, jak gdyby Holsztein leżał w Węgrzech niedaleko Gross Wardeinu. Ale z jakimże zaskoczeniem w następnym numerze Gazety Ober-Post-Amts-Zeitung czytaliśmy, że osławiony złodziej Kaczarek, który z Wachowy uszedł, należy do rzędu Duńskich łotrów?! Zamieszczono bowiem wiadomość tę pod napisem „Dania“ zdaniem więc tej gazety Wachowa leży nie daleko od Itzehoe.

Pomnik Loke'go. — Myśl to piękna, zaiste, w gmachach uniwersyteckich, gdzie młodzież kształci się na usługę kraju, stawiać pomniki sławnych uczonych i polityków. Częstośkroć niespodziewanym sposobem naukę profesora popiera niemy posąg przypominający życie pełne trudów, a razem i sławy nieśmiertelnej. Z tego powodu przypominamy sobie, że gdy prof. St. Marc Girardin w Paryżu czytał rozprawę o wielkich mężach literatury francuskiej, i w uniesieniu wskazał na posąg czcigodnego Fenelona stojący w sali,

tak mocne, nigdy nie zatarte sprawił na słuchaczach wrażenie, jakiegoby najwymowniejsze słowa sprawić nie zdołały. Taż sama myśl spowodowała wielu bogatych Anglików, iż rzeźbiarzowi Westmacott polecili wypracowanie posągu sławnego ich ziomka Loke, który umieszczony zostanie w nowym londyńskim uniwersytecie; jest nadzieja, że posągi Bakkona, Newton'a i innych wielkich mężów oświaty, tamże wzniesionemi zostaną.

Okręt pierwszej wielkości. — Ze wszystkich rzeczy, obudzających naszą uwagę, zdaje się, że nic nie powinno tyle nas zadziwiać, jak żegluga w dzisiejszej swojej doskonałości. Najdowodniej przekonamy się o tem, rzuciwszy wzrok na małą rybacką łódkę, i porównawszy ją z wspaniałym wojennym okrętem pierwszej wielkości, który 1,000 ludzi z żywnością, napojami, uzbrojeniem i innemi potrzebuje na kilka miesięcy, i ze stoma działami, w najodleglejsze krańce świata na siebie niesie. Jeden człowiek w przeciągu 24 godzin potrzebuje 8 funtów żywności, a zatem w takim okręcie wychodzi codzień 8,000 funt. Jeżeli okręt zaopatrzony jest na 3 miesiące, podług tego musi dźwigać 720,000 funt. zapasów do życia. Działo 42funtowe waży 6100 funt., a takich znajduje się zwykle sztuk 28 do 30 na niższym pokładzie; ciężar ten, nie rachując lawet, wynosi 380,000 funt. Na drugim pokładzie stoją działa 30 i 24funtowe, każde ważące 5100 funt., co razem daje 153,000 funt.; waga dział 12funtowych na trzecim pokładzie, których bywa do 28, wynosi 75,400 funt.; a 6funtowych na czwartym pokładzie około 26,000 funt. Policzyszy nadto ładunki do każdego działu, summa pokaże się wyrównywająca wadze samych dział. Pamiętać tu jeszcze potrzeba, że każdy okręt zaopatrzony jest w podwójne żagle, kotwice, liny; dalej w zapasy desek, pakul, smoły; przytém w bagaże oficerów i żołnierzy i w tysiące innych artykułów, co wszystko niezmierny ciężar stanowi, który obrachowany wynosi 2,162 beczek wagi, czyli 4,324,000 funt.; a jednakowoż całym tym ogromnym ciężarem tak się łatwo steruje, jak najmniejszą łódką.

Wynalazek wielkiej ważności udzielony został towarzystwu badaczów przyrody we Frankforcie n. M., a tym jest odkrycie większej siły ciśnienia, niż siła prochu i pary. Uczeni znawcy unoszą się nad tem. To tylko z wszystkiego wiemy, że głównym działaczem tej siły jest machina galwaniczna, która z mniejszym kosztem i niebezpieczeństwem zastąpić może parę.